

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
Pomorskiej Służby Polej  
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: sekret@wp.pl; www.zawacka.pl  
KRS 00000 41692  
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



ciotki siostry:  
Barbara Wolszyniec

81-832 Sopot

Staroboch

588 Gdynia  
21-95-72

Juzew  
akcja „N”

++  
Grułkowski Alojzy  
ps. „Hindenburg”

i. in.

M: 654/1308 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Grułkowski Alojzy.....  
I+M-654/1308 Pom.....  
Tężeń akcja nr.....

- I./1. Relacja k. 11 s. 1-11
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 4 s. 1-5
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- .....
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 7
- VI. Fotografie dział ikonografii.

11. Materiały uzupełniające relacje - Grulkowski  
Alojzy:

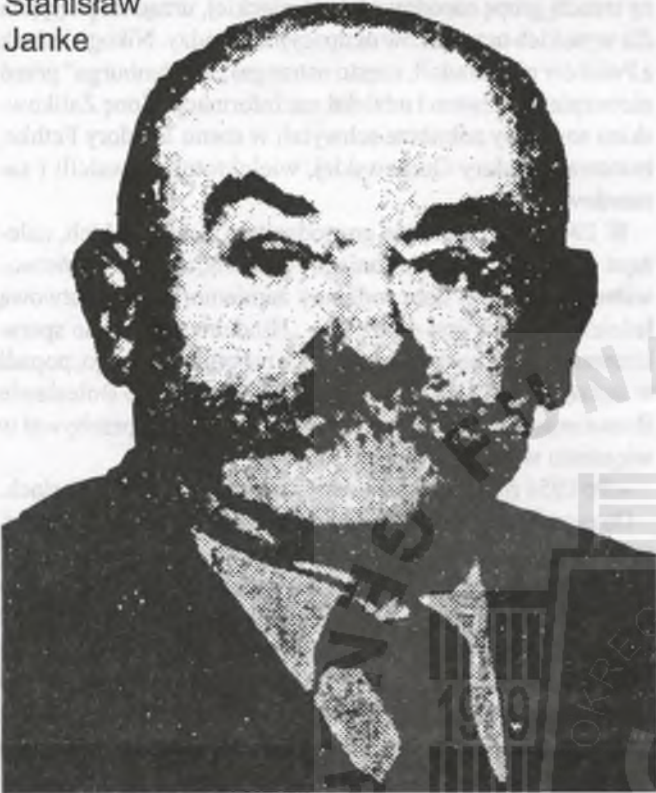
1. art. Janke Stanisław, Slindenburg, Pomerania,  
nr 42 1996, s. 47-48, kserokop. k. 1 s. 1-2
2. Saolewski Tadeusz, biogram „Grulkowski  
Alojzy, [w:] Słow. biograficzny Pomorska  
Nadwiślańskiego, pod red. Nowaka Zbigniewa,  
Golaniśk 1994, t. 2, s. 123, kserokop. k. 1 s. 3
3. Biogram, Grulkowski Alojzy, [w:]  
Słow. biograficzny konspiracji pomorskiej  
1939-1945, Toruń 2001, s. 58-59,  
kserokop. k. 2 s. 4-5



Kościelczyna

# HINDENBURG

Stanisław  
Janke



O Ałojzym Grułkowskim z Wdzydz Kiszewskich opowiada-  
no legendy, on sam często był ich współautorem.

– Był człowiekiem bardzo dowcipnym, ale i znanym z pie-  
niactwa – mówi o nim jego siostrzeniec Jan Narloch z Gdy-  
ni. – Lubił wypić, grać w skata, bywać w towarzystwie, miał  
bardzo wielu przyjaciół zarówno wśród Niemców, jak i Polaków.

To właśnie znajomi Niemcy w latach dwudziestych nazwa-  
li go Hindenburgiem, a to pewnie od wąsów, podobnych jak  
nosił prezydent Rzeszy w latach 1925-34 Paul von Benecken-  
dorff Hindenburg.

Ałojzy Grułkowski urodził się w rodzinie wdzydzkiego go-  
spodarza. Miał dziewięcioro rodzeństwa, był spadkobiercą  
120-hektarowego gospodarstwa w pobliżu jeziora Wdzydze.  
Po ukończeniu szkoły powszechnej we Wdzydzach, w latach  
1907-9 uczęszczał do zimowej szkoły rolniczej – Landwirt-  
schaftliche Winterschule w Kościelczynie. Podczas I wojny świa-  
towej został powołany do armii pruskiej. Walczył na wscho-  
dnim froncie. Za namawianie do dezercji skazany został na  
śmierć w dwóch instancjach. Na szczęście wyrok uprawo-  
mocnił się już po rozpadzie wilhemowskiej armii.

Wrócił do domu po zakończeniu I wojny światowej, lecz  
przed odzyskaniem przez Pomorze niepodległości. W dru-  
giej połowie 1919 roku uczestniczył w starciu z oddziałem  
Grenzschutzu w Wielkim Klinczu. Złapany przez Niemców,  
zamknięty w chlewie i obity łańcuchami, uwolniony został  
przez członków polskiej Straży Granicznej.

W wolnej Polsce, II Rzeczypospolitej, miał kilka procesów,  
parokrotnie siedział w więzieniu. Już na początku lat dwu-  
dziestych miał proces za stawianie czynnego oporu „z widła-  
mi w rękę” policjantom, konfiskującym nie zarejestrowane łód-  
ki nad jeziorem Wdzydze, który zakończył się uniewinnieniem.

W 1935 został skazany na rok więzienia w Chojnicach za  
znieważenie pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Po śmier-  
ci marszałka jego ciało zostało zabalsamowane, mózg podda-  
no badaniom na Uniwersytecie Warszawskim, natomiast serce  
przesłano do Wilna. Podczas jednego z zebrań wiejskich „Hin-  
denburg” złośliwie zapytał o losy intymnych organów marszałka.

Ałojzy Grułkowski był przeciwnikiem Józefa Piłsudskiego.  
Sympatyzował natomiast ze Stronnictwem Narodowym Ro-  
mana Dmowskiego. W gronie jego politycznych przyjaciół by-  
li m.in. księża proboszczowie: Józef Wrycza z Wielka, Stani-  
sław Hoffmann z Pinczyna, oraz prof. Bernard Szumocki z  
Kościelczyny, poseł Piotr Szturmowski ze Skarszew. Miejsco-  
we stronnictwo, pod przywództwem ks. ppłk. J. Wryczy, by-  
ło bardzo nacjonalistyczne, prokościelne, antysemityczne, zwal-  
czające prostanacyjny Związek Strzelecki.

Po wyjściu z więzienia w Chojnicach Ałojzy Grułkowski,  
jako główny spadkobierca ojcowizny, przekazał gospodar-  
stwo siostrze Marii, żonie Antoniego Narlocha (do wyjścia za  
mąż w 1937 roku w prowadzeniu gospodarstwa pomagała mu  
najmłodsza siostra Janina). Kawaler Ałojzy Grułkowski, uwik-  
łany w działalność polityczną, często procesujący się i więzio-  
ny, nie był w stanie sam gospodarzyć. Zdając gospodarstwo  
zastrzegł sobie jednak dożywotnie utrzymanie, dwuizbowe  
mieszkanie i zatrzymał 5 hektarów lasu i jednohektarową łąkę.

W 1938 roku Ałojzy Grułkowski został skazany na dziewięć  
miesięcy więzienia za publiczne wołanie „Precz od Zaolzia!”.  
Tuż przed wybuchem II wojny światowej oskarżono go o  
obrazę „głowy ościennego państwa”, kanclerza III Rzeszy  
Adolfa Hitlera.

Już od początku wojny był przygotowany na ukrywanie się.  
Dobrze wiedział, jak hitlerowcy mogą go potraktować za  
przedwojenną działalność w Stronnictwie Narodowym. W  
połowie września, kilka godzin po rozmowie ze znajomym  
Niemcem o egzekucji, jakiej hitlerowcy dokonali na jego przy-  
jacielu Michale Grubbie, właścicielu młyna i tartaku w Grzy-  
bowskiem Młynie, przyszedł po niego patrol niemieckiej poli-  
cji. „Hindenburg” uciekł do lasu, do wcześniej przygotowa-  
nych kryjówek. Jedną była dwumetrowej głębokości ziemian-  
ka, drugą miniaturowy szałas przykryty gałęziami i igliwiem.  
Zimą ukrywał się w zagrodzie, w owczarni, w kryjówce za  
podwójną ścianą.

– W maju 1940 roku, po wysiedleniu z gospodarstwa w Lu-  
bieszynie, zamieszkaliśmy całą rodziną w domu wuja Ałoj-  
zego Grułkowskiego we Wdzydzach – wspomina Jan Narloch.  
– Ojciec skierowany został do pracy jako cieśla w firmie bu-  
dowlanej Weiss w Gdyni, a ja, szesnastoletni chłopak, wła-  
śnie na gospodarstwo stryja Antoniego Narlocha.

Jan Narloch wyjaśnia skomplikowane powiązania rodzin-  
ne Narlochów i Grułkowskich. Jego ojciec, Teofil Narloch,  
rodem z Wdzydz Tucholskich, najpierw poślubił starszą sio-  
strę „Hindenburga” Janinę Grułkowską, a po jej śmierci, w  
1926 roku, młodszą siostrę – Franciszkę. Z kolei brat Teofila  
Narlocha, Antoni, o czym wspominałem już wcześniej, oże-  
nił się również z jedną z sióstr Grułkowskich – Marią.

Ukrywając się „Hindenburg” słuchał wiadomości z różnych stacji – Londynu i Waszyngtonu, Moskwy, a także podziemnych niemieckich radiostacji, takich jak August Zygfryd Eins czy komunistyczna Rewolutionere Sendung Europa i redagował komunikaty, odręcznie, przez kalkę, o sytuacji na frontach i nastrojach politycznych w świecie. Docierały do kilkuosobowego grona przyjaciół i znajomych: m.in. wysiedlonego z Kościerzyny do Wdzydz właściciela hotelu „Bazar” Franciszka Piechowskiego, dzierżawcy wdzydzkich jezior Walerego Żalikowskiego, właściciela oberży w pobliskich Wąglikowicach Wiktora Bławata, a nawet Niemca Juliusa Ortmana z Bukowca.

Od początku okupacji „Hindenburg” posługiwał się trzylampowym radiem marki Marconi. W maju 1941 roku Walery Żalikowski przekazał mu czterolampowego Electrica, z którym Jan Narloch przepłynął przez jezioro Wdzydze do leśnej kryjówki „Hindenburga”. Później sprowadził z Kościerzyny Jana Szarmacha, który przystosował aparat do odbioru przez słuchawki. Baterie z fabryki Daimon przemycał Klemens Kortas ze Starogardu Gdańskiego. Akumulatory radiowe ładował Jan Szarmach. Zawoził je co sześć tygodni Jan Narloch.

W 1942 roku hitlerowcy aresztowali Edmunda Grulkowskiego – dalekiego krewnego „Hindenburga”, ukrywającego się od 1940 roku za drobną kradzież drewna. Podczas śledztwa dwudziestoparoletni Edmund załamał się i wydał współpracowników „Hindenburga”, członków rodziny Jaźwińskich, Tuszkowskich, Helenę Kortas, Lucjana Turzyńskiego. Zostali oni osadzeni w Stutthofie (dwóch z nich zmarło w obozie w końcu września 1942 r.). Żaden z nich nie wydał Alojzego Grulkowskiego.

Po tym wydarzeniu „Hindenburg” zlikwidował swoje leśne kryjówki i przeniósł się na wyspę Wielki Ostrów, do Knitterów. Pomagał im w prowadzeniu gospodarstwa. Miał tam kryjówki w skarpie nad jeziorem i w stodole pod dachem. Wieczorami słuchali głównie polskojęzycznego Londynu. Akumulatory do ładowania wozili do młyna w Bąku Stanisław Knitter.

W czasie roztopów, gdy nie mógł przejść po lodzie lub przepłynąć przez jezioro łodzią, ukrywał się u kuzyna Jana Trzcńskiego we Wdzydzech Tucholskich. W tym czasie posługiwał się fałszywym ausweisem na nazwisko Maks Wachholz, zgolił też wąsy.

Jesienią 1943 roku Niemcy zaczęli wysiedlać mieszkańców Wdzydz Kiszewskich i okolicznych przysiółków i sprowadzać na ich gospodarstwa swoich rodaków. Los ten spotkał także znajomych i krewnych „Hindenburga”: Franciszka Liedkego, rodziny Antoniego i Teofila Narlocha.

– Ja otrzymałem skierowanie do pracy u Franza Wittke w Małym Lubieszynie – mówi Jan Narloch – a potem do Jakuba Ferderera w Górnym Lubieszynie. Od marca 1944 roku nie miałem kontaktu z „Hindenburgem”.

Jesienią tego roku Alojzy Grulkowski nawiązał współpracę z grupą desantową ppor. Jana Miętkiego, która poza działalnością wywiadowczą i dywersyjną, zajmowała się komunistyczną propagandą, popularyzowaniem i wyjaśnianiem założeń politycznych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i programu Polskiej Partii Robotniczej.

W kwietniu 1945 roku Jan Narloch ponownie spotkał się z „Hindenburgiem”.

– Należał wtedy do Milicji Obywatelskiej – wspomina. – Nosił opaskę, miał broń. Był bardzo przygnębiony, mówił, że

stara się bronić ludzi przed samowolą żołnierzy i maruderów sowieckich.

Miesiąc wcześniej jego dobry znajomy, dzierżawca wdzydzkich jezior Walerian Żalikowski, został przez nową władzę oskarżony o współpracę z Niemcami i skazany na pięć lat więzienia. Żalikowski, by utrzymać jeziora, przyjął podczas wojny trzecią grupę narodowości niemieckiej, urządził przyjęcia dla wysokich urzędników okupacyjnej władzy. Nikogo jednak z Polaków nie zdradził, często ostrzegał „Hindenburga” przed niebezpieczeństwem i udzielał mu informacji. Żonę Żalikowskiego sowieccy żołnierze schwytali w domu Teodory Fethke, bratowej Teodory Gulgowskiej, wielokrotnie zgwałcili i zamordowali.

W 1946 roku, rodzinne gospodarstwo Grulkowskich, należące w tym czasie do Antoniego Narlocha, zostało upaństwowione. Wcześniej dom rodzinny zamieniono na państwową leśniczówkę, tak jest do dzisiaj. „Hindenburg”, mimo sparaliżowanej ręki, musiał podjąć pracę robotnika leśnego, popadł w nędzę. W 1949 roku za krytyczną wypowiedź o Bolesławie Bierucie został skazany na dwa lata więzienia – przebywał w więzieniu w Kościerzynie i Gdańsku.

– Po 1956 roku został zrehabilitowany – mówi Jan Narloch. – Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i rentę z wyrównaniem wstecz, w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W 1959 roku Melchior Wańkowicz objeżdżając Polskę odwiedził Wdzydze. W wyprawie do Wdzydz towarzyszył mu gdański historyk Stanisław Gierszewski. W książce „Walczący Gryf” wspomina: „Z domu wychodzi Grulkowski. Potężne wąsiska, istotnie, przypominają Hindenburga. Człapiąc drewnianymi chodakami, zaprasza nas do wnętrza. Właśnie siedział przy piecu z cegły i coś sobie prychnął. Stary człowiek jest sam”.

Alojzy Grulkowski, częstując przybyszów tabaką, z uciechą zaczął im opowiadać, jak to podczas wojny bawił się z hitlerowcami w ciuciubabkę; że miał sieć informatorów, którzy zawsze w porę ostrzegali go o niebezpieczeństwie; jak to zwiertzywszy Niemców uciekł łódką na jezioro Niedźwiadek; że miał sześć schronów. Melchior Wańkowicz zanotował również, że „Hindenburg” nadawał przez własną stację dezinformacyjne komunikaty, zaczynające sakramentalnymi słowami „Hier spricht Rundfunk Hindenburg”; że hitlerowcy wyznaczili 30 tys. marek nagrody za wykrycie sabotażysty; że usiłowali zlokalizować go. „Ale stary Kaszuba był chytrzejszy” – napisał z satysfakcją.

– „Hindenburg”, proszę pana, skołował Wańkowicza – twierdzi Jan Narloch. – Nałgał mu jak sam Jarosz Derdowski z Wiela.

Starzy mieszkańcy wdzydzkich stron uważają, że „Hindenburg” nigdy nie miał nadajnika, i nie nadawał żadnych komunikatów po niemiecku. Autorem nadawanych przez pewien czas fałszywych wieści był prawdopodobnie niemiecki oficer, który zdezerterował z armii i ukrywał się nad jeziorem Wdzydze. Bohaterskie wyczyny „Hindenburga”, nadającego program z tajemniczej radiostacji, opisały również autorki „Bedekera Kaszubskiego” Róża Ostrowska i Izabella Trojanowska.

Alojzy Grulkowski zmarł 9 kwietnia 1966 roku w wieku 75 lat. Został pochowany na starym cmentarzu parafialnym w Kościerzynie. Z pożółkłego nagrobkowego medalionu spogląda pogodna twarz z szerokimi, bujnymi wąsami a la Hindenburg. ■

**GRULKOWSKI** Alojzy, pseud. Hindenburg (1891–1966), rolnik, działacz kaszubski. Ur. 27 XI we Wdzydzach Kiszewskich, syn Jana i Marianny z d. Trzcinińskiej. Ojciec był właścicielem dużego gospodarstwa rolnego o powierzchni 118 ha. G. miał brata i 8 siostr. We wdzydzkiej 4-klasowej szkole uczył go Izydor Gulgowski, organizator pierwszego muzeum na wolnym powietrzu na ziemiach pol.; uzupełnił wykształcenie w 3-letniej szkole rolniczej w Kościerzynie. Był żołnierzem podczas I wojny światowej. W burzliwym okresie 1919–20 wystąpił czynnie przeciwko niem. oddziałowi straży granicznej stacjonującemu w Klinczu k. Kościerzyny. Na wiecach wypowiadał się za przyłączeniem Pomorza do odradzającego się państwa pol. Po śmierci ojca w 1924 przejął gospodarstwo, które od tamtąd prowadził wraz z siostrami; nie ożenił się. W okresie międzywojennym przewodził we Wdzydzach grupie członków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Był radnym sejmiku pow. w Kościerzynie, ławnikiem, sołtysiem we Wdzydzach. Funkcję sołtysa sprawował po ojcu, który przejął ją po I. Gulgowskim. Cieszył się przyjaźnią posiadających autorytet osób znanych w tej części Kaszub, m.in. ks. J. Wryczy. Jego liczne publiczne wypowiedzi, w których krytykował bezrobocie, brak zainteresowania władz rozwojem gosp. Kaszub, działalność adm., a także politykę zagraniczną rządu — spowodowały uwięzienie. Po wkroczeniu hitlerowców na Pomorze ukrywał się; zasłynął jako kolporter krzepiących wiadomości wysłuchi-

wanych przez radio. Po 1945 gospodarstwo G. upaństwowiono, a jego samego za publiczne wyrażanie opinii na aktualne tematy polit. — trybuną były dla niego ulice i rynek w Kościerzynie, ulica w rodzinnej wsi lub plac przed kościołem w Wąglikowicach — uwięziono. Zwolniono go z więzienia po 2 latach ze względu na wiek i stan zdrowia. Po 1957 przyznano mu rentę w wysokości 400 zł miesięcznie. Zm. 5 IV 1966. Pochowany został na cmentarzu w Kościerzynie.

Ostrowska R., Trojanowska I., Bedeker kaszubski, Gd. 1978 s. 159–61; — Wańkiewicz M., Walczący Gryf, W. 1975 s. 169–73.

Tadeusz Sadkowski

Słownik biograficzny Pomorza  
Wschodniokaszubskie t. 2 pod red. Zdzisława  
Nowaka, Gd. Tow. Naukowe, Un. Gd., Gd. 1994

123



**Grulkowski Alojzy**, przybr. naz. Maks Wachholz, ps. „Hindenburg”, „Król Jezior” (1891–1966), konspirator pomorski. 4

Urodzony 27 XI 1891 r. we Wdzydzach Kiszewskich pow. Kościerzyna w wielodzietnej rodzinie Jana, właściciela 120 ha gospodarstwa leśnego i rolniczego, i Marianny z d. Trzcinińskiej (brat Jadwigi zam. Latowiec). We Wdzydzach ukończył niemiecką szkołę powszechną. W latach 1907–1909 uczęszczał do szkoły rolniczej w Kościerzynie. Powołany do armii pruskiej, podczas I wojny światowej walczył na froncie wschodnim i tam został skazany na karę śmierci za namawianie do dezercji. Jednak wy-

rok przed zakończeniem wojny nie zdążył się uprawomocnić. W latach 1919–1920 występował czynnie przeciw niemieckim oddziałom straży granicznej w Klinczu k. Kościerzyny. W okresie międzywojennym zwolennik Stronictwa Narodowego, utrzymywał bliskie kontakty z ks. Józefem Wryczą, Stanisławem Hoffmanem z Pinczyna, prof. Bernardem Szumockim z Kościerzyny i posłem Bernardem Szturmowskim ze Skarszew. Wytoczono mu kilka procesów, parokrotnie był skazany na więzienie za krytykę polityki rządu (w 1935 r. obraził Józefa Piłsudskiego, w 1938 r. publicznie wołał „Precz od Zaolzia” i przed wybuchem II wojny światowej obraził Hitlera). Był radnym sejmiku pow. Kościerzyna, ławnikiem i sołtysem we Wdzydzach.

Spodziewając się aresztowania (około 15 września 1939 r. był poszukiwany przez patrol policji niemieckiej), aż do zakończenia wojny ukrywał się w bunkrach i skrytkach leśnych, prowadząc nasłuch radiowy i kolportując, pisane odręcznie, komunikaty z frontu i na temat sytuacji politycznej. Jeden z apa-

„Stow. leśn. konspiracji pomorskiej  
58 1939-1945” s. 5, Wyd. Bibl. IAPAK,

Toruni 2001, t. XXXV.

5

ratów radiowych w 1941 r. dostarczył Walery Żalikowski. Jan Szarmach z Kościerzyny przystosował go do odbioru na słuchawki i ładował akumulatory, które co 6 tygodni przewoził Jan Narloch. Przebywający w Starogardzie Klemens Kortas miał dostęp do baterii. Obsługiwane przez „Hindenburga” radio przekazywało w j. niemieckim wiadomości z nasłuchu angielskiego i amerykańskiego, a posługiwał się hasłem wywoławczym: „Hier spricht Rundfunk Hindenburg”. Niemcy wyznaczyli nagrodę 30 tys. marek za ujęcie autora komunikatów. „Hindenburg” otrzymywał wiadomości i ostrzeżenia oraz kolportował komunikaty przez żyjących na stopie legalnej łączników: Franciszka Piechowskiego, Helenę Kortas, W. Żalikowskiego, Kowalewskiego (im. n.) – prac. Nadleśnictwa Wawrzynowo, Franciszka Liedtke, Ignacego Jaźwińskiego, Jana Trzcńskiego, rodzinę Knittrów, Wiktora Bławata, Klemensa Kortasa, Niemca Juliusa Ortmana – rolnika ze wsi Bukowiec. W 1942 r. po aresztowaniu współpracowników: Ignacego i Józefa Jaźwińskich, Lucjana Turzyńskiego, Heleny Kortas, Kowalskiego i członków rodziny Tuszyńskich (matkę i s. Józefa) ukrył się od sierpnia w gospodarstwie rodziny Knittrów na wyspie Wielki Ostrów, gdzie utrzymywał kontakty z ks. Franciszkiem Wołoszykiem. Używał „ausweisu” na nazwisko Maks Wachholz.

Zaraz po wojnie należał do milicji. W 1946 r. upaństwowiono rodzinne gospodarstwo przekazane w 1937 r. siostrze Marii Narloch, a dom zamieniono na leśniczówkę (do dziś nazywaną „Hindenburg”). Mimo sparaliżowanej ręki musiał podjąć pracę robotnika leśnego. W latach 1949–1950 odbył karę dwóch lat więzienia za krytyczną wypowiedź o Bierucie. Zrehabilitowany po 1956 r. Zmarł 9 IV 1966 r. i został pochowany na starym cmentarzu parafialnym w Kościerzynie.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1956 r.?).

APAK, T.: Grulkowski A., Grulkowska-Latowiec J., Jędrzejewski A., Lubecki L.; Ciechanowski K., *Ruch oporu...*, s. 183; tenże, *Obsada personalna TOW „Gryf Pomorski”*, Pomerania 1977, nr 5; Janke S., *Hindenburg*, Pomerania 1996, nr 4; Komorowski K., *Leksykon...*, s. 69; Kozłowski E., *Szlak partyzancki AK i Gryfa Pomorskiego*, cz. II (wydanie broszurowe z 2000 r. nieopublikowane); Lubecki L., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Gdańsk 1961; *Sł. biogr. Pom. Nadw...*, t. 1, s. 123 (tu data śmierci 5 VI 1966 r.).

Elżbieta Skerska



1./1. Relacja - Grukowski Alojzy:

1. Relacja Jana Karolucha o konspiracyjnej działalności Alojzego Grukowskiego, k. 10 str. 1-10  
mpis w 2 egzempl.
2. Inf. Zygmunta Augusta Sikorskiego z 6.03.2001 nt. Alojzego Grukowskiego, mpis. k. 1 s. 11



Rel: M-654/1308  
Jan Narloch  
81-388 Gdynia

Wpłynęło dnia 8.07.93  
L.dz. 726/4/93

tel. 21-95-72

ur. 11.05.1924 Lubieszyn pow. Kościerzyna  
do 1939 - 2 klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego-Kościerzyna  
1950-53 - Liceum Mechaniczne przy Gd. Techn. Zakł. Nauk.  
Technik Mechanik  
praca 1949-1972 Gdynskie Przeds. Bud. Miejsk.- Gł. Mech.  
1973-1989 Gdynskie Przeds. Bud. Przem.- Kier. Rob. Mont.  
Gł. Mech.  
od 01.07.1989 - emeryt

Rodzice: Teofil Narloch ur. 27.04.1895 - Wdzydze Tucholskie  
p. Chojnice  
Helena Grulkowska 18.11.1897 - Wdzydze Kiszewskie  
p. Kościerzyna

Ojciec rolnik 20 ha - Lubieszyn p Kościerzyna

Dotyczy Alojzego Grulkowskiego ur. 1891 - Wdzydze Kiszewskie  
p. Kościerzyna, brat matki, następca-spadkobierca gospodarstwa  
rolnego i leśnego o powierzchni 120 ha - Wdzydze Kiszewskie,  
linia ADAMOWIE - kawaler, zm. 1966-Kościerzyna.

Przekonania polityczne w okresie międzywojennym - Stronnictwo  
Narodowe - R. Dmowskiego, współpraca w tym zakresie z Ks. prob.  
ppłk. Józefem Wryczą we Wielu.

Wykształcenie: niemiecka szkoła powszechna - 1898-1905, Zimowa  
Szkoła Rolnicza - Landwirtschaftliche Winterschule - Kościerzyna  
w 1907-9.

W 1935 po śmierci marsz. Piłsudskiego wytoczono A. Grulkowskiemu  
sprawę sądową o znieważenie pamięci marszałka-jeden rok więzie-  
nia, który odbył od jesieni 1935 do lata 1936 - więzienie w  
Chojnicach. W czasie jego pobytu we więzieniu gospodarstwo  
prowadziła najmłodsza siostra Janina Grulkowska ur. w 1914 r.

W 1937 r. Janina Grulkowska wyszła za mąż - Michna - Nowy Wiec  
k/Skarszew i wtedy Alojzy Grulkowski utracił zdolność prowadze-  
nia gospodarstwa i przekazał je siostrze Marii ur. 1904, *zamężnej*

2 Narloch Antoni, zastrzegając sobie dożywotnie utrzymanie, miesz-  
kanie (dwa pomieszczenia), pozostawiając w swojej dyspozycji  
5 ha lasu i 1 ha łąki.

Od początku wojny-okupacji Alojzy Grulkowski ukrywał się, nie  
przebywając w swoim mieszkaniu.

W maju 1940 r. po wysiedleniu z gospodarstwa w Lubieszynie  
zamieszkaliśmy całą rodziną w mieszkaniu A. Grulkowskiego we  
Wdzydzach. Ojciec skierowany został do pracy jako cieśla w firmie  
budowlanej Weiss u. Freitag w Gdyni, a ja do pracy u stryja  
Antoniego Narloch (było to uzgodnione z Burgermeisterem)  
w jego gospodarstwie rolno-leśnym we Wdzydzach, tam gdzie  
zamieszkaliśmy. Ta okoliczność sprawiła, że codziennie widywałem  
się z Alojzym Grulkowskim w jego miejscach ukrycia.

A. G. przyjął zasadę ukrywania się w "pojedynkę", bowiem uznał,  
że ukrywanie zbiorowe jest o wiele niebezpieczniejsze z powodu  
nieostrożności i nieporozumień wśród ukrywających się.

Bezpośrednią przyczyną zejścia A.G. do ukrycia była rozmowa z  
pewnym znajomym Niemcem (nazwiska nie zapamiętałem) około 15.  
września 1939 na temat egzekucji na przyjacielu A.G. - Michała  
Grubba wł. młyna i tartaku w Grzybowski Młynie.

Kiedy ten Niemiec powiedział, że Grubba zmarł w areszcie na  
Herzschlag, a A.G. odparł "Ja-Herzschlag mit dem Bajonett".  
Kilka godzin po tej rozmowie patrol policji przybył po A.G.,  
ale ten był już przygotowany na długotrwałe ukrywanie się,

2

bowiem od początku okupacji nie wierzył, że wojna się prędko skończy. Miał dobrą orientację polityczną, którą sprowadził do trzech haseł:

- rasa - hitleryzm
- masa - bolszewizm
- kasa - kapitalizm

Przebywał "mieszkał" w ukryciach leśnych - przedstawiłem je na fragmencie mapy wojskowej i w komentarzu do tej mapy, lecz tylko w czasie bezśnieżnym. Do domu przychodził po zapadnięciu zmroku. Wyżywienie, pranie zabezpieczała moja druga matka Franciszka Grulkowska ur. 09.11.1985 (moja matka Helena Grulkowska zmarła 15.08.1925 r, a w 1926 ojciec ożenił się z siostrą matki-Franciszką).

W okresie zimowym, kiedy zalegał śnieg - A.G. przebywał w domu, lecz w podziale: drogi nieprzejezdne - w mieszkaniu, drogi przejezdne - w stajni - podwójna ściana.

Jedynym zajęciem A.G. był nasłuch radiowy i pisanie (odręczne) komunikatów z frontów i sytuacji politycznych. Od początku wojny posługiwał się radioodbiornikiem marki MARCONI: 3 lampy, skrzynka z dostępem do wnętrza przez uchylną pokrywę górną i głośnikiem w oddzielnej skrzynce. Zamiast głośnika używał słuchawek - dwie pary, co umożliwiała słuchanie czterem osobom - po jednej słuchawce. Zasilanie: bateria anodowa-120V i akumulator 6V. Akumulatory ładował Jan Szarmach w Kościerzynie-Targ Rybny, obecnie plac PKS, gdzie zawoziłem je i przywoziłem - rower, furmanka.

Wymieniony aparat prod. w 1928 r. był mocno zużyty-lampy utraciły w znacznym stopniu emisję, brak nowych spowodowały starania o nowszy.

Aparat-odbiornik dostarczył Walery Zalikowski - dzierżawca Jezior Wdzydzkich do 1939r. i następnie przez całą okupację. Był to "ELECTRIC" prod. fabryki w Wilnie, 4 lampy 1938r. na licencji TELEFUNKEN. Wraz z A.G. przewiozłem ten aparat w maju 1941 z Osady Rybackiej (patrz mapka) łodzią do Wdzydz, a następnie do ukrycia leśnego. Sprowadziłem z Kościerzyny Jana Szarmacha w celu przystosowania aparatu do odbioru na słuchawki, przy możliwości załączenia głośnika. Zasilanie-jak poprzedni. Aparat ten załączało się przez wyciągnięcie gałki. Odbiór bardzo dobry-Londyn, Waszyngton, Moskwa, Tuluza, Madryt, Niemieckie podziemie: August Zygfryd Eins, nadawał Alle fünf Minuten vor Voll, komunistyczna - "Revolutionere Sendung Europa".

A.G. mimo ukrywania się nie był osamotniony - jego środowisko:

1. Franciszek Piechowski wł. Hotelu Pomorskiego, restauracji, hotelu "BAZAR", Wytwórni Likierów i gospodarstwa rolnego 75 ha w Kościerzynie - po wysiedleniu zamieszkał początkowo u Łangowskiego na Zabrodach, a od 1941 we Wdzydzach w domu p. Wierzejewskiej.
2. Helena Piechowska-Kortas (mąż jej Grzegorz Kortas poległ we wrześniu 1939) wł. sklepu tekstylnego w Kościerzynie. Mieszkała z dwojgiem dzieci wraz ze swoimi rodzicami. Wymienieni utrzymywali kontakty ze swoimi znajomymi-krewnymi w Gdańsku, Bydgoszczy, Gen. Gubernii w Niemczech - stad informacje.
3. Walery Zalikowski - dzierżawca jezior - Osada rybacka-Czarlina - przyjął III grupę i z racji swojej "pozycji" (węgorze, sielawa) przebywali u niego znaczący Niemcy-policjanci, urzędnicy, stad informacje i ostrzeżenia. W. Zalikowski był w dobrej komitywie z Nadleśniczym Nadleśnictwa Wawrzynowo w Loryńcu - Paździorem sprowadzonym przez władze okupacyjne z Dolnego Śląska. Paździór był jakby bezpośrednim zwierzchnikiem Zalikowskiego, gdyż Jezioro Wdzydzkie leży w obrębie Nadleśnictwa Wawrzynowo. Wiadomo było, że Paździór

znał język polski i wobec ludności polskiej zachowywał się nienagannie - robotnicy leśni. Czy związek rodzinny z posłem mniejszości niemieckiej Helmutem Paździorem ?

Do rozważenia pozostaje sprawa zlikwidowania, ukrywającego się samotnie w lasach Wilmy, przez Zalikowskiego. Wilma zastąpił drogę Zalikowskiemu koło Gołunia. Zalikowski był szybszy.

Wywołało to zadowolenie ludności i podziemia.

W marcu 1945 Zalikowski został aresztowany i skazany na 5 lat za "współpracę". Zmarł - nie pamiętam - czy w więzieniu, czy bezpośrednio po wyjściu. Zona Zalikowskiego została zamordowana przez Sowietów po wielokrotnych gwałtach w domu Pani Fethke-siostry Teodory Gulgowskiej we Wdzydzach. Moim zdaniem należałoby rozważyć pośmiertnie rehabilitację Walerego Zalikowskiego.

4. Kowalewski - imienia nie pamiętam - strażnik Jezior Wdzydzkich, prac. Nadleśnictwa Wawrzynowo. Spotykał się z A.G. - dostarczał informacji z terenu, odbierał komunikaty z nasłuchu radiowego.
5. Franciszek Liedtke wł. gosp. rolno-leśnego 60 ha-Wdzydze, osada Krzyż. Przeprawy łodziowe do Ostrowa Wielkiego Knitter Czarlina - Osada Rybacka Zalikowski, Czarlina gosp. rolno-leśne Koliński. Tam ukrywał się ks. Koliński. Przeprowadził do Kozłowca wł. Harloch. Przeprawy obsługiwał Jan Liedtke - syn Franciszka - mieszka obecnie-Rumia Janowo, ul. Dokerów 3 "C"/22. Zmarł 22.04.43r.
6. Ignacy Jazwiński wł. gosp. rolno-leśne Wdzydze, jezioro Niedźwiadek - ukrycie w skarpie leśnej A.G.
7. Knitter - imienia nie zapamiętałem - gosp. rolno-leśne na wyspie Ostrów Wielki. Okresowe pobyty A.G., szczególnie od sierpnia 1942 r.
8. Jan Trzciński wł. gosp. rolno-leśne Wdzydze Tucholskie. Kuzyn A.G. Pobytu A.G. szczególnie od sierpnia 1942 r.
9. Franciszek Moritz wł. sklepu-oberży we Wdzydzach Kisze-wskich. Informacje, ostrzeżenia.
10. Wiktor Bławat wł. sklepu-oberży w Węglikowicach, dalszy kolportaż komunikatów z nasłuchu A.G.
11. Klemens Kortas-brat poległego Grzegorza, kupiec, w czasie wojny przebywał w Starogardzie Gd. Miał dostęp pośredni do fabryki baterii DAIMON. Dostarczał baterie anodowe Aloj-zemu G.
12. Julius Ortman - Niemiec - rolnik, wieś Bukowiec. Odwiedzał A.G. w jego kryjówkach. Spotkania aranżował Jan Grulkowski-brat A.G.

W końcu lat 40-tych Ortman wyjechał do Niemiec, ale wyraził życzenie, aby jego gospodarstwo-posiadłość przejął Jan Grulkowski, co zostało zrealizowane.

Ten stan trwał do dn. 28 sierpnia 1942 r., bowiem w tym dniu policja dokonała aresztowań wymienionych osób:

1. Ignacy Jazwiński - ojciec
2. Józef Jazwiński - syn
3. Lucjan Turzyński
4. Helena Kortas
5. Kowalewski
6. Tuskowska - matka
7. Józef Tuskowski - syn

którzy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym Stutthof.

Kilka dni wcześniej policja aresztowała Edmunda Grulkowskiego ur. w 1920, który ukrywał się od 1940r. przed odpowiedzialnością za drobną kradzież drewna w lesie państwowym.

W końcu września 1942 zmarli w obozie: Ignacy Jazwiński, Józef

Jaźwiński i Lucjan Turzyński, Helena Kortas i Kowalewski zostali zwolnieni we wrześniu 1943 r.

Tuszkowska i Józef Tuszkowski przetrwali obóz i wrócili po jego likwidacji.

Po tych wydarzeniach Alojzy Grulkowski zlikwidował swoje leśne ukrycia w rejonie wsi Wdzydze Kiszewskie i przeniósł się do Knittera na Ostrów Wielki, zgolił wasy, a w dowodzie osobistym - Ausweis III Grupy nazywał się Maks Wachholz.

Na wyspie przebywał w "czasie komunikacyjnym" tj. kiedy były możliwe przeprawy łodzią lub przejścia po lodzie, natomiast w czasie zamarzania jeziora i w czasie roztopów przebywał u Jana Trzczińskiego we Wdzydzach Tucholskich. W dalszym ciągu korzystał z radioodbiornika, ale wiadomości kolportował w znacznie ograniczonym zakresie.

Ładowanie akumulatorów nadal wykonywał Jan Szarmach w Kościerzynie, a przewozy ich tak jak poprzednio

W jesieni 1943 r. Niemcy wysiedlili z Wdzydz-Osada Krzyż Franciszka Liedtke wraz z rodziną i osadzili w jego domu VD Netzel z Juszek, który zajął również sąsiednie gospodarstwo Zabrockiego. To spowodowało likwidację przepraw łodziowych z Krzyża do Czarliny, Kozłowca, Ostrowa Wielkiego. Fr. Liedtke wraz z rodziną skierowany został do pracy u rolnika Niemca-Reinhold Onasek w Stawiskach p. Kościerzyna, gdzie przetrwali do końca wojny.

W lutym 1944 Niemcy wysiedlili Antoniego Harloch wraz z rodziną i osadzili u rolnika Niemca Schwonke w Bukowcu p. Kościerzyna. Gospodarstwo i dom A. Harloch zajął Niemiec Kluge ze Skorzeza. Rodzina Teofila Harloch przeprowadziła się do wsi Bartoszylas k/Starej Kiszewy p. Kościerzyna i zamieszkała u kuzyna ojca Józefa Harloch. Ja otrzymałem skierowanie do pracy u VD Franz Wittke - Mały Lubieszyn p. Kościerzyna, a następnie od 01.08.44. do Besaraba Niemca w Górnym Liniewie p. Kościerzyna.

W listopadzie 1944 zostałem "powołany" do Stellungsbau WEICHSEL pod Toruniem. Czerniewice-Schwurzwalde, 20 stycznia 1945 początek ewakuacji. Do rodziny w Bartoszymlesie dołączyłem 25.01.45, gdzie przeczekałem do wyzwolenia - 06.03.45 r.

Od marca 1944 nie miałem kontaktu z Alojzym Grulkowskim, a do tego czasu A.G. nie posiadał nadajnika radiowego.

Ponownie spotkałem się z Alojzym Grulkowskim w kwietniu 1945. Był wtedy w Milicji Obywatelskiej, był uzbrojony - ubranie cywilne, opaska, mieszkał w swoim mieszkaniu we Wdzydzach. Był bardzo przygnębiony, mówił, że stara się bronić ludzi przed samowolą żołnierzy i maruderów sowieckich.

Wspomniał, że w czasie od jesieni 1944 do lutego 1945 był związany z grupą spadochroniarzy Jana Miętkiego i o dostępie do nadajnika radiowego.

Domniemywam, że wtedy mógł nadawać te destruktywne komunikaty dla Niemców pod wezwaniem "Hier spricht Radio Hindenburg".

W lutym 1945 r. w Lipuszu w zabudowaniach gospodarza Nieżalewskiego kwaterowały oddziały niemieckie tj. Własowcy i żołnierze z Waffen SS Lettland Division.

W nocy oddział Miętkiego otoczył zabudowania Nieżalewskiego, a samolot namierzony drogą radiową obrzucił zabudowania szrapnelami, co spowodowało panikę i ucieczkę z zabudowań, na co czekali ludzie Miętkiego. Czy był tam A.G. - nie wiem, gdyż o tym zdarzeniu dowiedziałem się od mieszkańców Lipusza w 1975 r. (A.G. zmarł w 1966). Na miejscowym cmentarzu parafialnym są dwa groby zbiorowe, dług. ok. 10m każdy. Na jednym z nich jest znak pamięci tj. napis "Ofiary Drugiej Wojny Światowej" - wg. mieszkańców w tym grobie są Własowcy. Na drugim, w którym pogrzebano żołnierzy z Waffen SS Lettland Division - napis "Żołnierze Drugiej Wojny Światowej".

TVP 30.03.93. godz. 19.30 - informacja: Rząd Niemiec przyznał zapomogi Łotyszom, którzy byli w armii niemieckiej w 1941-45 po 200 DM miesięcznie.

"HINDENBURG" - Alojzy Grulkowski w okresie międzywojennym utrzymywał kontakty z Niemcami (językiem niemieckim posługiwał się w mowie i piśmie lepiej niż polskim), lecz tylko z tymi, którzy nie byli hakatystami i tymi, którzy po roku 1930 nie byli usposobieni pro hitlerowsko. Pomostem łączącym był miniony porządek prawny i gospodarczy Niemiec Kaiserowskich. Zapamiętałem kilka nazwisk Niemców z jego wypowiedzi:

- Julius Ortman - rolnik - Bukowiec p. Kościerzyna
- Burandt - rolnik - Dębogóry, -"-
- Klatt - rolnik, skup żywca - Bukowiec - -"-
- Dalweit - majątek Będomin p. Kościerzyna.

W początkowym okresie Pierwszej Wojny A.G. był na froncie wschodnim - Prusy Wschodnie, odwrót wojsk niemieckich, a następnie po zmianie dowództwa - kontrofensywa marszałka Hindenburga.

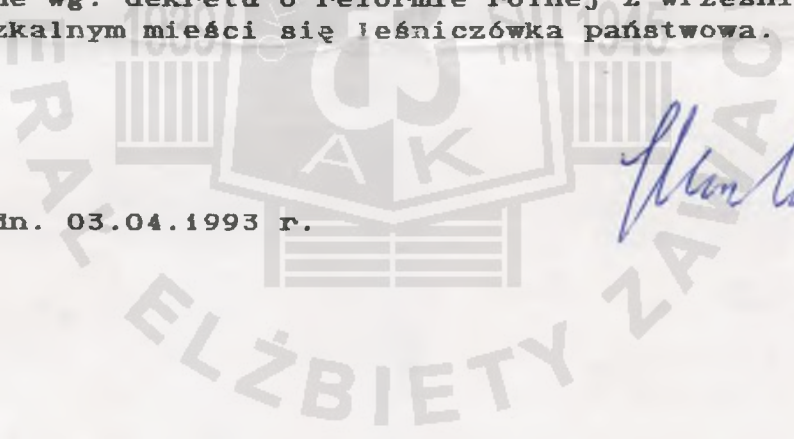
Opowiadał jak Hindenburg popędził Renekampfa. Być może, podobieństwo wąsów A.G. do wąsów Hindenburga mogło przyczynić się do tego pseudonimu.

W latach 1949-50 A.G. odbył karę ok. 2 lat więzienia za krytyczną wypowiedz o Bierucie. Po 1956 r. został zrehabilitowany i otrzymał złoty krzyż zasługi i rentę z wyrównaniem wstecz w wys. kilkudziesięciu tys. zł.

Zmarł 9 kwietnia 1966 r. i pochowany został na starym cmentarzu parafialnym w Kościerzynie.

Gospodarstwo rolno-leśne we Wdzydzach Kiszewskich, poprzednio Grulkowskiego, a następnie Antoniego Harloch w 1946 r. zostało upaństwowione wg. dekretu o reformie rolnej z września 1944 r. W domu mieszkalnym mieści się leśniczówka państwowa.

Gdynia, dn. 03.04.1993 r.



Jan Narloch  
81-388 Gdynia

Rel. M-654/1308 G

tel. 21-95-72

ur. 11.05.1924 Lubieszyn pow. Kościerzyna  
do 1939 - 2 klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego-Kościerzyna  
1950-53 - Liceum Mechaniczne przy Gd. Techn. Zakł. Nauk.  
Technik Mechanik  
praca 1949-1972 Gdynskie Przeds. Bud. Miejsk.- Gł. Mech.  
1973-1989 Gdynskie Przeds. Bud. Przem.- Kier. Rob. Mont.  
Gł. Mech.

od 01.07.1989 - emeryt

Rodzice: Teofil Narloch ur. 27.04.1895 - Wdzydze Tucholskie  
p. Chojnice

Helena Grulkowska 18.11.1897 - Wdzydze Kiszewskie  
p. Kościerzyna

Ojciec rolnik 20 ha - Lubieszyn p Kościerzyna

Dotyczy Alojzego Grulkowskiego ur. 1891 - Wdzydze Kiszewskie  
p. Kościerzyna, brat matki, następca-spadkobierca gospodarstwa  
rolnego i leśnego o powierzchni 120 ha - Wdzydze Kiszewskie,  
linia ADAMOWIE - kawaler, zm. 1966-Kościerzyna.

Przekonania polityczne w okresie międzywojennym - Stronnictwo  
Narodowe - R. Dmowskiego, współpraca w tym zakresie z Ks. prob.  
ppłk. Józefem Wryczą we Wielu.

Wykształcenie: niemiecka szkoła powszechna - 1898-1905, Zimowa  
Szkoła Rolnicza - Landwirtschaftliche Winterschule - Kościerzyna  
w 1907-9.

W 1935 po śmierci marsz. Piłsudskiego wytoczono A. Grulkowskiemu  
sprawę sądową o znieważenie pamięci marszałka-jeden rok więzie-  
nia, który odbył od jesieni 1935 do lata 1936 - więzienie w  
Chojnicach. W czasie jego pobytu we więzieniu gospodarstwo  
prowadziła najmłodsza siostra Janina Grulkowska ur. w 1914 r.

W 1937 r. Janina Grulkowska wyszła za mąż - Michna - Nowy Wiec  
k/Skarszew i wtedy Alojzy Grulkowski utracił zdolność prowadze-  
nia gospodarstwa i przekazał je siostrze Marii ur. 1904. *zmarł*

2 Narloch Antoni, zastrzegając sobie dożywotnie utrzymanie, miesz-  
kanie (dwa pomieszczenia), pozostawiając w swojej dyspozycji  
5 ha lasu i 1 ha łąki.

Od początku wojny-okupacji Alojzy Grulkowski ukrywał się, nie  
przebywając w swoim mieszkaniu.

W maju 1940 r. po wysiedleniu z gospodarstwa w Lubieszynie  
zamieszkaliśmy całą rodziną w mieszkaniu A. Grulkowskiego we  
Wdzydzech. Ojciec skierowany został do pracy jako cieśla w firmie  
budowlanej Weiss u. Freitag w Gdyni, a ja do pracy u stryja  
Antoniego Narloch (było to uzgodnione z Burgermeisstem)  
w jego gospodarstwie rolno-leśnym we Wdzydzech, tam gdzie  
zamieszkaliśmy. Ta okoliczność sprawiła, że codziennie widywałem  
się z Alojzym Grulkowskim w jego miejscach ukrycia.

A. G. przyjął zasadę ukrywania się w "pojedynke", bowiem uznał,  
że ukrywanie zbiorowe jest o wiele niebezpieczniejsze z powodu  
nieostrożności i nieporozumień wśród ukrywających się.

Bezpośrednią przyczyną zejścia A.G. do ukrycia była rozmowa z  
pewnym znajomym Niemcem (nazwiska nie zapamiętałem) około 15.  
września 1939 na temat egzekucji na przyjacielu A.G. - Michał  
Grubba wł. młyna i tartaku w Grzybowskiem Młynie.

Kiedy ten Niemiec powiedział, że Grubba zmarł w areszcie na  
Herzschlag, a A.G. odparł "Ja-Herzschlag mit dem Bajonett".  
Kilka godzin po tej rozmowie patrol policji przybył po A.G.,  
ale ten był już przygotowany na długotrwałe ukrywanie się,

bowiem od początku okupacji nie wierzył, że wojna się prędko skończy. Miał dobrą orientację polityczną, którą sprowadził do trzech haseł:

- rasa - hitleryzm
- masa - bolszewizm
- kasa - kapitalizm

Przebywał "mieszkał" w ukryciach leśnych - przedstawiłem je na fragmencie mapy wojskowej i w komentarzu do tej mapy, lecz tylko w czasie bezśnieżnym. Do domu przychodził po zapadnięciu zmroku. Wyżywienie, pranie zabezpieczała moja druga matka Franciszka Grulkowska ur. 09.11.1985 (moja matka Helena Grulkowska zmarła 15.08.1925 r, a w 1926 ojciec ożenił się z siostrą matki-Franciszką).

W okresie zimowym, kiedy zalegał śnieg - A.G. przebywał w domu, lecz w podziale: drogi nieprzejezdne - w mieszkaniu, drogi przejezdne - w stajni - podwójna ściana.

Jedynym zajęciem A.G. był nasłuch radiowy i pisanie (odręczne) komunikatów z frontów i sytuacji politycznych. Od początku wojny posługiwał się radioodbiornikiem marki MARCONI: 3 lampy, skrzynka z dostępem do wnętrza przez uchylną pokrywę górną i głośnikiem w oddzielnej skrzynce. Zamiast głośnika używał słuchawek - dwie pary, co umożliwiało słuchanie czterem osobom - po jednej słuchawce. Zasilanie: bateria anodowa-120V i akumulator 6V. Akumulatory ładował Jan Szarmach w Kościerzynie-Targ Rybny, obecnie plac PKS, gdzie zawoziłem je i przywoziłem - rower, furmanka.

Wymieniony aparat prod. w 1928 r. był mocno zużyty-lampy utraciły w znacznym stopniu emisję, brak nowych spowodowały starania o nowszy.

Aparat-odbiornik dostarczył Walery Zalikowski - dzierżawca Jezior Wdzydzkich do 1939r. i następnie przez całą okupację. Był to "ELECTRIC" prod. fabryki w Wilnie, 4 lampy 1938r. na licencji TELEFUNKEN. Wraz z A.G. przewiozłem ten aparat w maju 1941 z Osady Rybackiej (patrz mapka) łodzią do Wdzydz, a następnie do ukrycia leśnego. Sprowadziłem z Kościerzyny Jana Szarmacha w celu przystosowania aparatu do odbioru na słuchawki, przy możliwości załączenia głośnika. Zasilanie-jak poprzedni. Aparat ten załączało się przez wyciągnięcie gałki. Odbiór bardzo dobry-Londyn, Waszyngton, Moskwa, Tuluza, Madryt, Niemieckie podziemie: August Zygfryd Eins, nadawał Alle fünf Minuten vor Voll, komunistyczna - "Revolutionere Sendung Europa".

A.G. mimo ukrywania się nie był osamotniony - jego środowisko:

1. Franciszek Piechowski wł. Hotelu Pomorskiego, restauracji, hotelu "BAZAR", Wytwórni Likierów i gospodarstwa rolnego 75 ha w Kościerzynie - po wysiedleniu zamieszkał początkowo u Łangowskiego na Zabrodach, a od 1941 we Wdzydzach w domu p. Wierzejewskiej.
2. Helena Piechowska-Kortas (mąż jej Grzegorz Kortas poległ we wrześniu 1939) wł. sklepu tekstylnego w Kościerzynie. Mieszkała z dwojgiem dzieci wraz ze swoimi rodzicami. Wymienieni utrzymywali kontakty ze swoimi znajomymi-krewnymi w Gdańsku, Bydgoszczy, Gen. Gubernii w Niemczech - stąd informacje.
3. Walery Zalikowski - dzierżawca jezior - Osada rybacka-Czarlina - przyjął III grupę i z racji swojej "pozycji" (węgorze, sielawa) przebywali u niego znaczący Niemcy-policjanci, urzędnicy, stąd informacje i ostrzeżenia. W. Zalikowski był w dobrej komitywie z Nadleśniczym Nadleśnictwa Wawrzynowo w Loryńcu - Paździorem sprowadzonym przez władze okupacyjne z Dolnego Śląska. Paździór był jakby bezpośrednim zwierzchnikiem Zalikowskiego, gdyż Jezioro Wdzydzkie leży w obrębie Nadleśnictwa Wawrzynowo. Wiadomo było, że Paździór



8  
znał język polski i wobec ludności polskiej zachowywał się nienagannie - robotnicy leśni. Czy związek rodzinny z postem mniejszości niemieckiej Helmudem Paździorem ?

Do rozważenia pozostaje sprawa zlikwidowania, ukrywającego się samotnie w lasach Wilmy, przez Zalikowskiego. Wilma zastąpił drogę Zalikowskiemu koło Gołunia. Zalikowski był szybszy.

Wywołało to zadowolenie ludności i podziemia.

W marcu 1945 Zalikowski został aresztowany i skazany na 5 lat za "współprace". Zmarł - nie pamiętam - czy w więzieniu, czy bezpośrednio po wyjściu. Zona Zalikowskiego została zamordowana przez Sowieców po wielokrotnych gwałtach w domu Pani Fethke-siostry Teodory Gulgowskiej we Wdzydzech. Moim zdaniem należałoby rozważyć pośmiertnie rehabilitację Walerego Zalikowskiego.

4. Kowalewski - imienia nie pamiętam - strażnik Jezior Wdzydzkich, prac. Nadleśnictwa Wawrzynowo. Spotykał się z A.G. - dostarczał informacji z terenu, odbierał komunikaty z nasłuchu radiowego.
5. Franciszek Liedtke wł. gosp. rolno-leśnego 60 ha-Wdzydze, osada Krzyż. Przeprawy łodziowe do Ostrowa Wielkiego Knitter Czarlina - Osada Rybacka Zalikowski, Czarlina gosp. rolno-leśne Koliński. Tam ukrywał się ks. Koliński. Przeprowadził do Kozłowca wł. Harloch. Przeprowadził obsługę Jan Liedtke - syn Franciszka - mieszka obecnie-Rumia Janowo, ul. Dokerów 3 "C"/22. Zmarł 22.04.43r.
6. Ignacy Jazwiński wł. gosp. rolno-leśne Wdzydze, jezioro Niedźwiadek - ukrycie w skarpcie leśnej A.G.
7. Knitter - imienia nie zapamiętałem - gosp. rolno-leśne na wyspie Ostrów Wielki. Okresowe pobyty A.G., szczególnie od sierpnia 1942 r.
8. Jan Trzciński wł. gosp. rolno-leśne Wdzydze Tucholskie. Kuzyn A.G. Pobyty A.G. szczególnie od sierpnia 1942 r.
9. Franciszek Moritz wł. sklepu-oberży we Wdzydzech Kiszewskich. Informacje, ostrzeżenia.
10. Wiktor Bławat wł. sklepu-oberży w Węglikowicach, dalszy kolportaż komunikatów z nasłuchu A.G.
11. Klemens Kortas-brat poległego Grzegorza, kupiec, w czasie wojny przebywał w Starogardzie Gd. Miał dostęp pośredni do fabryki baterii DAIMON. Dostarczał baterie anodowe Alojzemu G.
12. Julius Ortman - Niemiec - rolnik, wieś Bukowiec. Odwiedzał A.G. w jego kryjówkach. Spotkania aranżował Jan Grulkowski-brat A.G.

W końcu lat 40-tych Ortman wyjechał do Niemiec, ale wyraził życzenie, aby jego gospodarstwo-posiadłość przejął Jan Grulkowski, co zostało zrealizowane.

Ten stan trwał do dn. 28 sierpnia 1942 r., bowiem w tym dniu policja dokonała aresztowań wymienionych osób:

1. Ignacy Jazwiński - ojciec
2. Józef Jazwiński - syn
3. Lucjan Turzyński
4. Helena Kortas
5. Kowalewski
6. Tuskowska - matka
7. Józef Tuskowski - syn

którzy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym Stutthof.

Kilka dni wcześniej policja aresztowała Edmunda Grulkowskiego ur. w 1920, który ukrywał się od 1940r. przed odpowiedzialnością za drobną kradzież drewna w lesie państwowym.

W końcu września 1942 zmarli w obozie: Ignacy Jazwiński, Józef

9  
Jaźwiński i Lucjan Turzyński, Helena Kortas i Kowalewski zostali zwolnieni we wrześniu 1943 r.

Tuszkowska i Józef Tuszkowski przetrwali obóz i wrócili po jego likwidacji.

Po tych wydarzeniach Alojzy Grulkowski zlikwidował swoje leśne ukrycia w rejonie wsi Wdzydze Kiszewskie i przeniósł się do Knittera na Ostrów Wielki, zgolił wąsy, a w dowodzie osobistym - Ausweis III Grupy nazywał się Maks Wachholz.

Na wyspie przebywał w "czasie komunikacyjnym" tj. kiedy były możliwe przeprawy łodzią lub przejścia po lodzie, natomiast w czasie zamarzania jeziora i w czasie roztopów przebywał u Jana Trzczińskiego we Wdzydzech Tucholskich. W dalszym ciągu korzystał z radioodbiornika, ale wiadomości kolportował w znacznie ograniczonym zakresie.

Ładowanie akumulatorów nadal wykonywał Jan Szarmach w Kościerzynie, a przewozy ich tak jak poprzednio

W jesieni 1943 r. Niemcy wysiedlili z Wdzydz-Osada Krzyż Franciszka Liedtke wraz z rodziną i osadzili w jego domu VD Metzela z Juszek, który zajął również sąsiednie gospodarstwo Zabrockiego. To spowodowało likwidację przepraw łodziowych z Krzyża do Czarliny, Kozłowca, Ostrowa Wielkiego. Fr. Liedtke wraz z rodziną skierowany został do pracy u rolnika Niemca-Reinhold Onasek w Stawiskach p. Kościerzyna, gdzie przetrwali do końca wojny.

W lutym 1944 Niemcy wysiedlili Antoniego Harloch wraz z rodziną i osadzili u rolnika Niemca Schwonke w Bukowcu p. Kościerzyna. Gospodarstwo i dom A. Harloch zajął Niemiec Kluge ze Skorzewa. Rodzina Teofila Harloch przeprowadziła się do wsi Bartoszylas k/Starej Kiszewy p. Kościerzyna i zamieszkała u kuzyna ojca Józefa Harloch. Ja otrzymałem skierowanie do pracy u VD Franz Wittke - Mały Lubieszyn p. Kościerzyna, a następnie od 01.08.44. do Besaraba Niemca w Górnym Liniewie p. Kościerzyna. *Jakob Gorderer*

W listopadzie 1944 zostałem "powołany" do Stellungsbau WEICHSEL pod Toruniem. Czerniewice-Schwurzwalde, 20 stycznia 1945 początek ewakuacji. Do rodziny w Bartoszymlesie dołączyłem 25.01.45, gdzie przeczekałem do wyzwolenia - 06.03.45 r.

Od marca 1944 nie miałem kontaktu z Alojzym Grulkowskim, a do tego czasu A.G. nie posiadał nadajnika radiowego.

Ponownie spotkałem się z Alojzym Grulkowskim w kwietniu 1945. Był wtedy w Milicji Obywatelskiej, był uzbrojony - ubranie cywilne, opaska, mieszkał w swoim mieszkaniu we Wdzydzech. Był bardzo przygnębiony, mówił, że stara się bronić ludzi przed samowolą żołnierzy i maruderów sowieckich.

Wspominał, że w czasie od jesieni 1944 do lutego 1945 był związany z grupą spadochroniarzy Jana Miętkiego i o dostępie do nadajnika radiowego.

Domniemywam, że wtedy mógł nadawać te destrukttywne komunikaty dla Niemców pod wezwaniem "Hier spricht Radio Hindenburg".

W lutym 1945 r. w Lipuszu w zabudowaniach gospodarza Nieżalewskiego kwaterowały oddziały niemieckie tj. Własowcy i żołnierze z Waffen SS Lettland Division.

W nocy oddział Miętkiego otoczył zabudowania Nieżalewskiego, a samolot namierzony drogą radiową obrzucił zabudowania szrapnelami, co spowodowało panikę i ucieczkę z zabudowań, na co czekali ludzie Miętkiego. Czy był tam A.G. - nie wiem, gdyż o tym zdarzeniu dowiedziałem się od mieszkańców Lipusza w 1975 r. (A.G. zmarł w 1966). Na miejscowym cmentarzu parafialnym są dwa groby zbiorowe, dług. ok. 10m każdy. Na jednym z nich jest znak pamięci tj. napis "Ofiary Drugiej Wojny Światowej" - wg. mieszkańców w tym grobie są Własowcy. Na drugim, w którym pogrzebano żołnierzy z Waffen SS Lettland Division - napis "Żołnierze Drugiej Wojny Światowej".

TVP 30.03.93. godz. 19.30 - informacja: Rząd Niemiec przyznał zapomogi Łotyszom, którzy byli w armii niemieckiej w 1941-45 po 200 DM miesięcznie.

"HINDENBURG" - Alojzy Grukowski w okresie międzywojennym utrzymywał kontakty z Niemcami (językiem niemieckim posługiwał się w mowie i piśmie lepiej niż polskim), lecz tylko z tymi, którzy nie byli hakatystami i tymi, którzy po roku 1930 nie byli usposobieni pro hitlerowsko. Pomostem łączącym był miniony porządek prawny i gospodarczy Niemiec Kaiserowskich. Zapamiętałem kilka nazwisk Niemców z jego wypowiedzi:

- Julius Ortman - rolnik - Bukowiec p. Kościerzyna
- Burandt - rolnik - Dębogóry, --
- Klatt - rolnik, skup żywca - Bukowiec - --
- Dalweit - majątek Będomin p. Kościerzyna.

W początkowym okresie Pierwszej Wojny A.G. był na froncie wschodnim - Prusy Wschodnie, odwrót wojsk niemieckich, a następnie po zmianie dowództwa - kontrofensywa marszałka Hindenburga.

Opowiadał jak Hindenburg popędził Renekampfa. Być może, podobieństwo wąsów A.G. do wąsów Hindenburga mogło przyczynić się do tego pseudonimu.

W latach 1949-50 A.G. odbył karę ok. 2 lat więzienia za krytyczną wypowiedź o Bierucie. Po 1956 r. został zrehabilitowany i otrzymał złoty krzyż zasługi i rentę z wyrównaniem wstecz w wys. kilkudziesięciu tys. zł.

Zmarł 9 kwietnia 1966 r. i pochowany został na starym cmentarzu parafialnym w Kościerzynie.

Gospodarstwo rolno-leśne we Wdzydzach Kiszewskich, poprzednio Grukowskiego, a następnie Antoniego Harloch w 1946 r. zostało upaństwowione wg. dekretu o reformie rolnej z września 1944 r.

W domu mieszkalnym mieści się leśniczówka państwowa.

Gdynia, dn. 03.04.1993 r.

*Głuchowski*

- Dodał, iż Alojzy Grukowski w Reichu Opornym Pomorskim zajmował urząd regionalizatora Wielkiego Pomorza. Był wicekierownikiem oddziału Frontu Morgas przez wyjątkowo z:
  - ks. ppłk Józef Wyręba - Wiele
  - ks. Hoffmann - Pinoszyn
  - poruc. Szurmowski - Pelplin
  - prof. Bernard Sarnowski - Kościerzyna
- Schron - por. 4 Komenda do mapy torba i koniec 1943 r. Wykryty przez Niemców i zminorowany (był tym prawnikiem) Zbudowany wotab przez por. Szalowski i...

1941 r. 4 lata stanowicym wlasnosc A. Gullow-  
skiego - za jego zgodą. W czasie wojny ten las był  
prywatnym przez Antoniego Natloch. Po abencji  
schronu - Niemcy tymczasowo mi zastawali  
reprez. wobec A. Natloch i rodziny, 4 osym  
dopatrzywalismy sie drzewami osobnego in-  
likowskiego i Paridriwa.

Gulowy 28.7.93



Alojzy Grulkowski ps. "Hindenburg" /1891 - 1966/

11

Alojzy Grulkowski urodził się 27.11.1891 we Wdzydzach. Po ukończeniu szkoły rolniczej w Kościerzynie pracował na własnym gospodarstwie rolnym we Wdzydzach. Był działaczem politycznym i regionalnym w ramach Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, zwłaszcza na polu walki z germanizacją i działalnością V kolumny hitlerowskiej. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości był skazany na śmierć przez sąd cesarski Niemiec. Ponowna niewola po roku 1939 nie zmniejszyła jego działalności.

Zorganizował własną grupę konspiracyjną związaną z "Gryfem Pomorskim" Uruchomił małą radiostację, która włączała się na fale radia niemieckiego i przekazywała dowcipne i złośliwe komentarze w oparciu o komunikaty mediów alianckich. Mimo wyznaczenia dużej nagrody Niemcom nie udało się wytropić jego radiostacji często zmieniającej swe miejsce. Było to możliwe dzięki sympatii i współpracy miejscowej ludności.

W Polsce Ludowej Alojzy Grulkowski nie zaprzestał walczyć o wolność Polski i swego Regionu. Został uwięziony na dwa lata i zwolniony tylko z uwagi na zły stan zdrowia. Zmarł 5.4.1966.

6.03.2001 - data wpływu Zygmunt August Sikorski



T: A - 654/1308

Twee

Grułkowski Alojzy

V. Skarty informacyjne

h. 7

1

*Robinson*

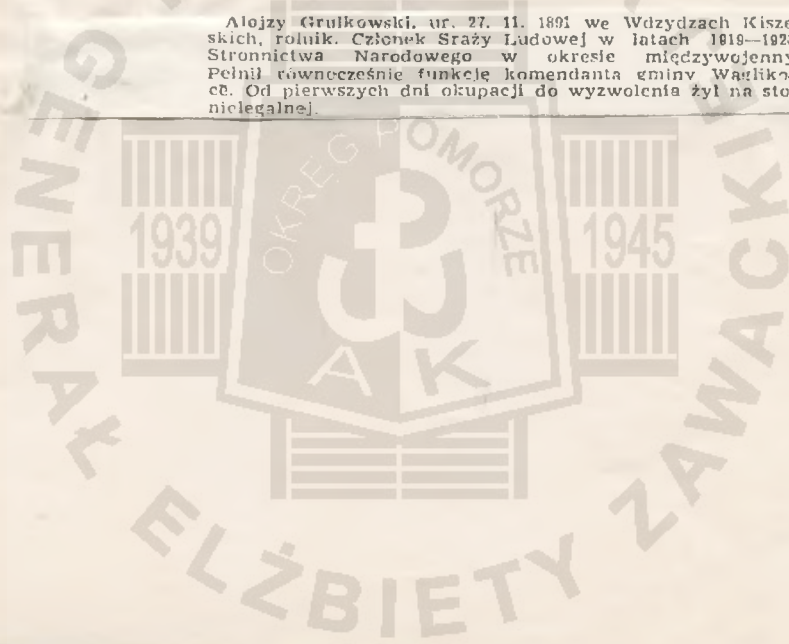
1

Grulkowski Alojzy - ur. 27.11.1891r. we Wdzydzach  
Kiszewskich, rolnik. Członek Straży Ludowej w la-  
tach 1919-1920 i Stronnictwa Narodowego w okresie  
miejzwojennym. Pełnił równocześnie funkcję kome-  
danta Gminy Wąglkowice. Od pierwszych dni okupa-  
cji do wyzwolenia żył na stopie nielegalnej. -

Źródło: K. Ciechanowski, obsada pers. TOW Gryf  
Pom. "Pomerania" - 1977/5.

Grulkowski Alojzy

Alojzy Grulkowski, ur. 27. 11. 1891 we Wdzydzach Kiszewskich, rolnik. Członek Straży Ludowej w latach 1919-1920 i Stronnictwa Narodowego w okresie międzywojennym. Pełnił równocześnie funkcję komendanta gminy Wąglikowice. Od pierwszych dni okupacji do wyzwolenia żył na stopie nielegalnej.





a t

Główny  
Władysław Kisielewski  
JOLY Gr. Pom.

Grułkowski Alojzy  
zwany (ps.) „Hindenburgiem”

Za jego głowę, gestapo oferowało  
naprodę, w wysokości 30 tys. marek,  
kiedy zorientowało się, że ze jego sprawę  
w okolicach Głównym ds. radio  
stają przekazujące w j. niemieckim  
wiadomości z niemieckim angielskiego i  
amerykańskiego, postępujące się listem  
wysotawczy: „Hier spricht Rundfunk  
verte

Glimolensburg!

Kozłowski dowódca ok. 15-osobowej grupy partyzanckiej JOW „Gryf Pomorski”, wędrując ze swoim medycznym (o niewielkich rozmiarach) do jednego bunkra do drugiego, a miał ich w lesach kilka, ostrzegany przez miejscową ludność, nie dał się podchwycić.

zob: Kozłowski E., „Szlaki partyzanckie AK i Gryf Pom.”, cz. II, s. 58 [w:] tenże problemowe „Partyzantka”

edk.VI 2010

++ Grulkowski Alojzy

Tzw. 4  
akcja "A"

Zob.: Wotosyła Franciszek, Ogier i  
Tzy, Detroit, Michigan, 1982, str. 181;  
(jest w bibl. Fundacji)

akcja V '01

Ther 5

++ Gmulkowski Alojzy

zob: Komorowski K., Kompirowa...;  
Leksykon.

zob. v. 10a

6

**Grupa Alojzego Grulkowskiego („Hindenburg”)**

Grupa partyzancka Alojzego Grulkowskiego liczyła około 15 osób. Część oddziału stanowili ludzie ukrywający się, inni członkowie natomiast przyłączali się do oddziału na czas przeprowadzania akcji. Grupa, operująca w rejonie jezior Wdzydze, na pograniczu powiatów kościerskiego i chojnickiego, przeprowadziła szereg akcji odwetowo-rekwizycyjnych. Przetrwała do końca okupacji, aczkolwiek w końcowym okresie utraciła kontakt z kierownictwem TOW „Gryf Pomorski”<sup>217</sup>.

Więchawski Konrad, Ruch oporu na  
Pomorzu Jędrzejkim 1939-1945, W-wa 1982,  
s. 183

EX 102

a

księżniczka Hindenburg  
Pomorze

+

7

GRULKOWSKI Alojzy

ps „Hindenburg”, „Król jezior”  
przybr. nazw. Maks Wachholz  
1891-1966. Poszukiwany przez  
policję niem. Ukrywał się w bunkrach  
i skrytkach leśnych prowadził  
nastuch, kolportaż pism odręcznych  
kontakt z ks Franciszkiem  
Relacje Elżbieta Skerska Wołoszykiem

Job:

Słownik Biograficzny Konspiracji  
Pomorskiej 1939-1945 część 5  
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”  
str 58, 59 Toruń 2001

DRut

**Grulkowski Alojzy**

**ZESKANOWANE**

